

W USA fałszowano prawdę o wojnie w Afganistanie

10 grudnia 2019

Dokumenty pokazują, że przywódcy USA wprowadzili w błąd opinię publiczną na temat postępów w wojnie w Afganistanie.

Starsi urzędnicy amerykańscy świadomie okłamali opinię publiczną o sytuacji dotyczącej 18-letniej wojny w Afganistanie, konsekwentnie malując różowy obraz stanu wojny, niż faktyczne zaistniałe fakty.

Ujawnione informacje opisują również celową kampanię dezinformacyjną i fałszowanie statystyk jako dowód na to, że USA miały opanowaną sytuację w czasie wojny. „Każdy punkt danych został zmieniony, aby przedstawić najlepszy możliwy obraz” – powiedział w wywiadzie Bob Crowley, pułkownik armii i starszy doradca dowódcy wojsk USA w 2013 i 2014 roku. „Ankiety, na przykład, były całkowicie niewiarygodne, ale potwierdziły, że wszystko, co robiliśmy, było prawidłowe i staliśmy się liżącym się różkiem do lodów” – dodał.

W 2015 r. emerytowany generał broni Douglas Lute, który był głównym doradcą w wojnie podczas administracji Busha i Obamy, powiedział rządowym dziennikarzom: „Pozbyliśmy się fundamentalnego zrozumienia Afganistanu – nie wiedzieliśmy, co robimy”.

John Sopko, szef Biura Specjalnego Inspektora Generalnego ds. Odbudowy Afganistanu (SIGAR), który przeprowadził wywiady, powiedział gazecie, że dokumenty pokazują, że „Obywatele USA, jeżeli chodzi o Afganistan, byli nieustannie okłamywani”.

SIGAR przeprowadził w 2014 r. ponad 600 wywiadów dla inicjatywy Lessons Learned (Odrobiona Lekcja), której celem było uniknięcie błędów wojny w Afganistanie w przyszłych kampaniach wojskowych USA. Wywiady te obejmowały Amerykanów,

sojuszników NATO i urzędników Afganistanu. SIGAR opublikował siedem raportów Lessons Learned na podstawie wywiadów i innych badań, ale pomijały one najbardziej ostry język i ponure opinie znalezione w surowych wywiadach.

Na przykład w jednym raporcie z 2018 r. stwierdzono, że strategia USA „nie była odpowiednio dostosowana do kontekstu afgańskiego, a sukcesy w stabilizacji dystryktów afgańskich „rzadko trwały dłużej niż fizyczna obecność wojsk koalicyjnych i cywilów”.

Stany Zjednoczone mają w Afganistanie około 13 000 żołnierzy. Większość koncentruje się na szkoleniu sił afgańskich w walce z talibami, podczas gdy mniejsza liczba sił specjalnych prowadzi operacje antyterrorystyczne przeciwko grupom takim jak Al-Kaida i ISIS.

Na początku tego roku administracja Trumpa była bliska porozumienia z talibami, w którym wojska USA wycofałyby się w zamian za zapewnienia przez powstańców, że nie pozwolą Afganistanowi być bezpieczną przystanią dla terrorystów planujących ataki na Stany Zjednoczone. Umowa rozpadła się po tym, jak Trump zaprosił przywódców talibskich do Camp David, a następnie odwołał zaproszenie po medialnej krytyce.

W miniony weekend rozmowy USA-talibów wznowiono po raz pierwszy od czasu skasowanego spotkania w Camp David, z wysłannikiem Trumpa na spotkanie z talibskimi urzędnikami w Katarze. Trump wyraził silne pragnienie wycofania się z Afganistanu z układem z talibami lub bez niego, ale amerykańscy urzędnicy wojskowi konsekwentnie ostrzegają przed „przedwczesnym” wycofaniem się z kraju zapewniając, że poczyniono postępy.

„Uczestnictwo Ameryki w wojnie w Afganistanie dobiegnie końca, kiedy nasze oczekiwania zostaną spełnione i myślę, że zostanie to osiągnięte poprzez wynegocjowane porozumienie z talibami. Myślę, że widzimy pewne postępy” – powiedział przewodniczący

szefostwa sztabu gen. Mark Milley w 2019 r. podczas przesłuchania. „Myślę, że przedwczesne wycofanie byłoby strategicznym błędem”.

W wywiadach opublikowanych przez „The Post”, amerykańscy trenerzy wojskowi wykazali niewielkie zaufanie do zdolności władz Afgańskich do własnej obrony. Jeden z żołnierzy amerykańskich, który szkolił afgańską policję i siły specjalne USA, uważa, że USA „skrobą dno beczki kraju, który jest już na dnie beczki”, podczas gdy amerykański oficer wojskowy powiedział, że około jedna trzecia rekrutów policji składa się z „narkomanów lub talibów”. „Myśl, że moglibyśmy w tym kraju zbudować wojsko tak szybko i do tego dobrze, była szalona” – powiedział w wywiadzie dla ankieterów rządowych anonimowy urzędnik amerykańskiej agencji ds. rozwoju międzynarodowego.

Tymczasem rozmówcy ujawnili także fundamentalne spory dotyczące tego, jaka powinna być strategia w Afganistanie, ponieważ wojna ewoluowała i różniła się od szybkiej misji odwetu po atakach z 11 września 2001 r.

Jeden anonimowy były urzędnik Departamentu Stanu nazwał pomysł budowania demokracji w Kabulu „idiotycznym”. „Naszą polityką było stworzenie silnego rządu centralnego. To było idiotyczne, ponieważ Afganistan nigdy nie miał w historii silnego rządu centralnego” – powiedział urzędnik w 2015 r.. „Czas na stworzenie silnego rządu centralnego to 100 lat, których nie mieliśmy”.

Urzednicy USA zalali Afganistan środkami na rozwój w celu poprawy bezpieczeństwa, ale w prywatnych wywiadach powiedzieli, że Afganistan nie może wchłonąć pieniędzy z pomocy i że fundusze USA doprowadziły do historycznego wzrostu korupcji. „Naszym największym pojedynczym projektem, niestety i mimowolnie, może być rozwój masowej korupcji” – powiedział były dziennikarz ambasador USA w Afganistanie Ryan Crocker. „Poziom korupcji jaki widziałem, kiedy tam byłem, jest wprost niewiarygodny i jest dziś wręcz niemożliwy do

wyeliminowania”.

Opracowanie: Anna-PK

Na podstawie: [TheHill.com](https://www.thehill.com)

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)